

Sygn. akt. IV Ka 588/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 sierpnia 2013 roku

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy
w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Wojtasiński

Sędziowie SO Mariola Urbańska - Trzecka - sprawozdawca

SO Adam Sygit

Protokolant Piotr Janik

przy udziale Aldony Kowalskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej
w Bydgoszczy

po rozpoznaniu w dniu 23 sierpnia 2013 roku

sprawy **W. S.**

oskarżonego z art. 46 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 6.07.2001r. o usługach detektywistycznych

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 11 kwietnia 2013 roku sygn. akt XVI K 2515/11

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelacje za oczywiście bezzasadne; wymierza oskarżonemu opłatę w wysokości 100,00 (sto) złotych za II instancję i obciąża go wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt IV Ka 588/13

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2013 roku sygn. akt XVI K 2515/11 ustalił, że W. S. dopuścił się czynu polegającego na tym, że w okresie od 14.12.2010 roku do dnia 26.01.2011 roku w B. działając czynem ciągłym z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, pełniąc funkcję wiceprezesa zarządu (...) sp. z o.o. w B. przyjął w imieniu tej spółki do realizacji wykonanie usługi zleconej przez pracowników (...) sp. z o.o. W B. dotyczącej śledzenia E. K. pod kątem kontroli czasu jej pracy i miejsc, do których w godzinach pracy się udawała, a następnie osobiście oraz poprzez wyznaczonych przez niego ustalonych pracowników śledził E. K., a uzyskane w ten sposób informacje o tym jak wykorzystywała czas przeznaczony na działalność związkową, a także inne informacje nie związane bezpośrednio z pracą E. K. przekazywała ustalonemu pracownikowi (...) sp. z o.o. w B. wiedząc o tym, że spółka (...) nie była wpisana do rejestru działalności detektywistycznej a on sam oraz pracownicy, którym zlecił wykonywanie w/w czynności nie posiadali licencji detektywa tj. występku z art. 46 ust. 1 i art. 46 ust. 2 ustawy z dnia 6.07.2001 roku o usługach detektywistycznych w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk, a wina i społeczna szkodliwość tego czynu nie były znaczne, na podstawie art. 66§ 1 i 2 kk w zw. z art. 67 § 1 kk warunkowo umorzył postępowanie wobec oskarżonego na okres próby 2 lat.

Na podstawie art. 67 § 3 kk w zw. z art. 49§ 1 kk zobowiązano oskarżonego do świadczenia pieniężnego w kwocie 600 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Wyrok zawiera także rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli obrońca oskarżonego oraz prokurator.

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonego.

Na podstawie art. 438 pkt. 2 i 3 kpk wyrokowi zarzucił:

I. Mająca wpływ na treść wyroku obrazę przepisów postępowania, a mianowicie:

I.1 rażąco obrazę art. 42 ust 2 Konstytucji i art. 6 kpk w zw. z art. 398 § 1 kpk w zw. z art. 399 kpk poprzez wyjście w wyroku poza granice aktu oskarżenia i tym samym pozbawienie oskarżonego prawa do obrony wskutek niemożności odpierania przez oskarżonego czynu przypisanego, który to czyn przypisany jest diametralnie odmienny od czynu zarzucanego, a to przez uznanie przez Sąd meriti w zakresie czynu przypisanego wyrokiem wystąpienia kilku znamion czasownikowych oczywiście odmiennych od znamienia przyjętego w akcie oskarżenia - zlecił pracownikom firmy, podczas gdy w wyroku sąd orzekł, iż przyjął w imieniu spółki(,,,) osobiście śledził(,,,)przekazywał informacje; Sąd przypisał oskarżonemu czyn, który w żadnym trybie nie został zarzucony, co rażąco naruszyło prawo oskarżonego do obrony, a faktycznie tego prawa pozbawiło.

Niezależnie od powyższego obrońca zarzucił nadto:

I.2 obrazę art. 6 kpk w zw. z art 399 § 1 kpk poprzez zaniechanie ustawowemu obowiązkowi uprzedzenia stron o zmianie kwalifikacji prawnej czynu poprzez przypisanie oskarżonemu wyrokiem czynu z art. 46 ust. 1 i art. 46 ust. 2 ustawy z dnia 6.07.2001 roku o usługach detektywistycznych w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk, a zatem odmiennie od aktu oskarżenia; co prawda Sąd miał możliwość dokonania takowej zmiany, jednakowoż nie zwalniało to Sadu z obliгу uprzedzenia o tym stron

W konsekwencji tych uchybień obrońca zarzucił:

II. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę orzeczenia przejawiający się w bezzasadnym uznaniu, że oskarżony popełnił przypisany mu czyn przy istotnym braku wiarygodnych procesowo podstaw do takiego przyjęcia a także z uwagi na błędne uznanie, że oskarżony wypełnił swoim zachowaniem znamiona występku z art. 46 ust. 1 i 2 UUD, albowiem ani prezes, ani żaden z umocowanych przedstawicieli spółki (...)w B.Sp. z o.o uprawnionych do reprezentacji spółki nie zawarł (w żadnej formie) jakiegokolwiek zlecenia, którego celem byłoby wykonanie usług detektywistycznych; wobec braku zaś istotnych i wiarygodnych procesowo dowodów na poparcie powyższego, przypisanie wyrokiem czynu jest skrajnie dowolne i nieuprawnione.

Stawiając te zarzuty obrońca wniósł o;

1. zmianę orzeczenia i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów
2. zasądzenie kosztów obrony wg norm przepisanych za obydwie instancje
3. ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania

Prokurator zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego i na podstawie art. 438 pkt 1 kk zarzucił obrazę prawa materialnego , a mianowicie art. 66 § 1 kk polegającą na błędnym przyjęciu, iż wobec oskarżonego W. S.istniały przesłanki do warunkowego umorzenia postępowania, w sytuacji gdy zarzucone mu przestępstwo zawierało ładunek przenoszący ustawowy próg winy i społecznej szkodliwości czynu, które „nie powinny być znaczne”, a co wynikało z takich okoliczności jak: przyjęcie przez oskarżonego zlecenia inwigilacji E. K.wbrew warunkom uzyskanej koncesji

o świadczeniu usług detektywistycznych w sytuacji gdy oskarżony miał zachowaną pełną rozpoznawalność sytuacji oraz jej prawnej oceny w zakresie możliwości przyjęcia zlecenia oraz wiedzy co do tożsamości osoby inwigilowanej, a także zachowania oskarżonego przed popełnieniem czynu, przejawiające się w matactwie oskarżonego przez tworzenie dokumentów mających za zadanie ukrycie rzeczywistego celu przyjętego zlecenia, nieuwzględnienie okoliczności popełnienia czynu w pełnym zakresie oraz wagi naruszonych przez oskarżonego obowiązków oraz jego motywacji, co skłaniać winno Sąd do wniosku, że zarówno wina jak i społeczna szkodliwość przestępstwa była wyższa niż „nie znaczna”.

Podnosząc ten zarzut prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Sąd Odwoławczy zważył co następuje:

Apelacje, zarówno obrońcy oskarżonego jak i prokuratora, jako oczywiście bezzasadne na uwzględnienie nie zasługiwały.

Koniecznym jest na wstępie wszelkich rozważań stwierdzić, że w ocenie sądu odwoławczego - sąd pierwszej instancji w sposób należyty przeprowadził postępowanie dowodowe, po czym poczynił jak najbardziej trafne ustalenia faktyczne, w zakresie określonym w części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku, po przeprowadzeniu kompleksowej i gruntownej analizy i oceny całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie dochodząc do słusznego wniosku, że materiał zebrany w sprawie materiału dowodowy pozwala na nie budzące żadnych wątpliwości stwierdzenie, że oskarżony W. S. dopuścił się ostatecznie przypisanego mu czynu. Sąd wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego - zgodnie z przepisami procedury karnej sąd zebrał i ujawnił pełny materiał dowodowy niezbędny do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu, opierając wyrok na kompletnym materiale. Lektura uzasadnienia wskazuje nadto, że sąd dokonał zgodnej z wymogami i zasadami procesowymi, wszechstronnej i rzetelnej analizy i oceny całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, stosownie do wskazania zawartego w art. 4 k.p.k., uwzględnił zarówno dowody przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, nie przekraczając przy tym zasady swobodnej ich oceny, z których to wyprowadził prawidłowe wnioski, które odpowiadają zasadom logicznego rozumowania oraz wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego, zgodnie z treścią art. 7 k.p.k. Sąd orzekający wskazał, jakie fakty uznał za dowiedzione, na czym opierał poszczególne ustalenia i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. W związku z powyższym podkreślić należy, iż proces wyrokowania w przedmiotowej sprawie w pełni odpowiada przepisom procedury karnej.

Czyniąc natomiast zadość stosownym wymogom procesowym przewidzianym dla postępowania odwoławczego treścią przepisów art. art.: 433 § 2 i 457 § 3 k.p.k., należy stwierdzić, w pierwszej kolejności w odniesieniu do zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego, iż są całkowicie nietrafne i niezasadne.

W szczególności niezasadne są zarzuty sprecyzowane jako obraza prawa procesowego w szczególności polegające na rażącej zdaniem autora apelacji obrazie art. 42 ust 2 Konstytucji i art. 6 kpk w zw. z art. 398 § 1 kpk w zw. z art. 399 kpk poprzez wyjście w wyroku poza granice aktu oskarżenia i tym samym pozbawienie oskarżonego prawa do obrony wskutek niemożności odpierania przez oskarżonego czynu przypisanego, który to czyn przypisany jest diametralnie odmienny od czynu zarzucanego, a to przez uznanie przez Sąd meriti w zakresie czynu przypisanego wyrokiem wystąpienia kilku znamion czasownikowych oczywiście odmiennych od znamienia przyjętego w akcie oskarżenia - zlecił pracownikom firmy, podczas gdy w wyroku sąd orzekł, iż przyjął w imieniu spółki(,,) osobiście śledził(,,)przekazywał informacje;Sąd przypisał oskarżonemu czyn, który w żadnym trybie nie został zarzucony, co rażąco naruszyło prawo oskarżonego do obrony, a faktycznie tego prawa pozbawiło tudzież obrazie art. 6 kpk w zw. z art. 399 § 1 kpk poprzez zaniechanie ustawowemu obowiązkowi uprzedzenia stron o zmianie kwalifikacji prawnej czynu poprzez przypisanie oskarżonemu wyrokiem czynu z art. 46 ust. 1 i art. 46 ust. 2 ustawy z dnia 6.07.2001 roku o usługach detektywistycznych w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk, a zatem odmiennie od aktu oskarżenia.

Tak sformułowane zarzuty obraży prawa procesowego w realiach niniejszej sprawy są pozbawione podstaw tak faktycznych jak i prawnych.

Otóż jak wynika wyraźnie z treści protokołu rozprawy z dnia 11 kwietnia 2013 roku (k. 428 akt sprawy) sąd meriti w trybie art. 399 1 kpk pouczył obecne strony, a oskarżony i jego obrońca brali udział w rozprawie o możliwości zakwalifikowania czynu zarzucanego oskarżonego z art. 46 ust 1 i art. 46 ust. 2 ustawy z dnia 6.07.2001 roku o usługach detektywistycznych w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk.

Ani oskarżony, ani jego obrońca nie domagali się w związku z tym uprzedzeniem przerwania rozprawy w celu ustosunkowania się do tej kwestii, nie złożyli żadnych oświadczeń procesowych, co więcej nie złożyli żadnych dalszych wniosków dowodowych, nie domagali się uzupełnienia przewodu sądowego.

Treść przywołanego protokołu rozprawy wskazuje, że sąd meriti w żaden sposób nie naruszył gwarancji procesowych oskarżonego, w szczególności prawa oskarżonego do obrony w związku ze zmianą kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu, dochowując - wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego, wszelkich zasad procesowych jakie wynikają z treści art. 399 kpk.

Zupełnie pozbawione podstaw i wręcz nieprawdziwe wobec oczywistej treści dokumentu procesowego jakim jest protokół rozprawy z dnia 11 kwietnia 2013 roku jest twierdzenie obrońcy, iżby sąd nie uprzedził stron o zmianie kwalifikacji.

Nie doszło również do naruszenia prawa do obrony poprzez przypisanie oskarżonemu czynu jak w treści dyspozytywnej wyroku. Sąd żadną miarą nie wykroczył poza granice aktu oskarżenia jak twierdzi w sposób całkowicie nieuprawniony obrońca. Za taki stan rzeczy nie można bowiem uznać wskazania w sentencji wyroku na czym polegało dokładnie zachowanie oskarżonego i w jaki konkretnie sposób doszło do naruszenia przez niego ustawy z dnia 6. 07.2001 roku o usługach detektywistycznych czym wyczerpał znamiona występku z art. 46 ust. 1 i art. 46 ust. 2 ustawy z dnia 6.07.2001 roku o usługach detektywistycznych w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk.

Sprecyzowanie modus operandi oskarżonego w ramach stawianego mu zarzutu w ostatecznie przypisanym mu czynie w żaden sposób nie wykracza poza ramy aktu oskarżenia i nie stanowi obraży prawa procesowego i żadną miarą nie uzasadnia zarzutu naruszenia jego prawa do obrony i tej obrony go nie pozbawiło.

Co do kolejnego zarzutu to godzi się przy tym przypomnieć, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego podkreślić trzeba, że zarzut ten nie może ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (postanowienie SN z dnia 14 lutego 2007 r., II KK 397/06, niepubl.). Sąd orzekający, rozstrzygając o winie lub niewinności oskarżonego, kieruje się własnym wewnętrznym przekonaniem, nieskrępowanym żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi, a przekonanie to pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. dopóki nie zostanie wykazane, że sąd I instancji oparł swoje przekonanie o winie oskarżonego bądź na okolicznościach nieujawnionych w toku przewodu sądowego, bądź ujawnionych, ale ocenionych w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Tego rodzaju uchybień obrońca oskarżonego nie wykazał, w każdym razie nie sposób przyjąć, że poczynione przez sąd ustalenia co do rzeczywistego charakteru zlecenia dotyczącego E. K.w okolicznościach i w sposób ustalony przez sąd

nie są prawidłowe i nie mają oparcia w dowodach. Odmienna ocena faktyczna i prawna charakteru owego zlecenia i faktycznych czynności podejmowanych przez W. S., a także motywacji jaką kierował się oskarżony w żaden sposób nie podważają tej oceny dowodów jaka została zaprezentowana w uzasadnieniu wyroku, a którą sąd odwoławczy w całości akceptuje i podziela, uznając za własną.

Słusznie sąd I instancji uznał, że z okoliczności tej sprawy wynika w sposób oczywisty i nie budzący najmniejszych wątpliwości, że oskarżony w ramach przyjętego zlecenia nr (...) (k. 53) rzekomej usługi ochrony osób i mienia w rzeczywistości prowadził czynności polegające na śledzeniu i inwigilacji osoby E. K., na które to czynności spółka, która oskarżony reprezentował nie posiadała uprawnień w rozumieniu ustawy o usługach detektywistycznych.

Reasumując, w ocenie sądu odwoławczego analiza dowodów zgromadzonych w przedmiotowej sprawie, w szczególności analiza tych dowodów na których sąd oparł swoje ustalenia faktyczne, żadną miarą nie potwierdza zarzutu podniesionego przez oskarżonego, by orzeczenie zapadłe w niniejszej sprawie oparte zostało o błędne ustalenia dokonane w wyniku dowolnej oceny materiału dowodowego z naruszeniem jak się podnosi w apelacji art. 7 kpk.

Apelacja co należy stanowczo podkreślić – jawi się jako wybitnie polemiczna wobec prawidłowych i pełnych ustaleń sądu orzekającego oraz obszernej, wyczerpującej, logicznej i w pełni przekonującej argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, **nie dostarczając jakichkolwiek merytorycznych argumentów** pozwalających na podzielenie zarzutu sformułowanych w środku odwoławczym oraz przywiezionej tam argumentacji na ich poparcie. Celowe jest przy tym skonstatować, iż pełną aktualność zachowuje ta reguła oceny dowodów, wedle której podstawę czynionych ustaleń faktycznych w określonej sprawie winny stanowić wszystkie dowody zgromadzone w sprawie (art. 410 k.p.k.), w szczególności te, które mają określone, istotne znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, przy czym dowody winny być postrzegane i oceniane w ich całokształcie i we wzajemnym względem siebie powiązaniu, kiedy to nabierają one zgoła innej wymowy i wartości dowodowej, aniżeli wówczas, gdy chce je postrzegać w sposób jednostkowy, w oderwaniu od wspomnianych wzajemnych relacji między nimi, jak to czyni obrońca oskarżonego.

Wbrew twierdzeniom apelującego nie ma więc żadnych podstaw by kwestionować zapadłe rozstrzygnięcie tak co podjętych ustaleń faktycznych jak i oceny prawnej zachowania oskarżonego.

Słusznie sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że w ustalonym przez sąd rejonowy prawidłowo stanie faktycznym, okoliczności podmiotowe i przedmiotowe czynu pozwalały zasadnie przyjąć, że wina oskarżonego jako i społeczna szkodliwość jego czynu nie są znaczne, co w konsekwencji doprowadziło do warunkowego umorzenia postępowania przeciwko oskarżonemu, o co zresztą obrona oskarżonego sama wnosiła.

Nie można więc podzielić zarzutu i argumentacji przywiezionej na jego poparcie jaka wynika z apelacji prokuratora.

Oczywistym jest w świetle zebranych dowodów, że oskarżony nie mając uprawnień de facto przyjął i wykonał zlecenie wchodzące w zakres usług detektywistycznych (śledzenia osoby), a nie ochrony osób i mienia i otrzymał za to zapłatę. Wydatkowanie na ten cel pieniędzy ze środków publicznych obciąża jednak nie oskarżonego a zleceniodawcę w tym wypadku spółkę (...) w B.. Inwigilowanie E. K. nie przyniosło dla niej negatywnych skutków w związku z prowadzoną przezeń działalnością związkową oraz w pracy.

W przekonaniu sądu odwoławczego Sąd I instancji prawidłowo rozważył wszystkie okoliczności niniejszej sprawy i szczegółowo się do nich odniósł w uzasadnieniu wyroku, a dokonana ocena jest poprawna i nie budzi zastrzeżeń sądu odwoławczego.

Reasumując podkreślić trzeba, że jakkolwiek apelujący mają prawo do krytyki ustaleń dokonanych przez Sąd orzekający, to w przekonaniu Sądu Odwoławczego w niniejszej sprawie nie ma żadnych racjonalnych przesłanek pozwalających na odmienną ocenę poszczególnych dowodów i tym samym postawienie Sądowi I instancji zarzutu naruszenia prawa procesowego i w konsekwencji błędu w ustaleniach faktycznych a także co do decyzji o skorzystaniu wobec oskarżonego z dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania.

Z powyższych względów należało, zatem uznać apelacje za niezasadne i zaskarżony wyrok utrzymać w mocy.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 632 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.w.

Z tych wszystkich względów Sąd odwoławczy nie znalazł też podstaw do uwzględnienia apelacji oskarżyciela prywatnego, który domagał się podniesienia nawiązki do kwoty 15.000 złotych. W przekonaniu sądu odwoławczego sąd I instancji prawidłowo ukształtował wysokość tego świadczenia na rzecz G. A., a argumentacją jaką się kierował zasługuje na pełną akceptację.

Mając na względzie powyższą argumentację sąd odwoławczy obydwie apelacje uznał za oczywiście bezzasadne, utrzymując zaskarżony wyrok w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono po myśli art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 634 kpk.